KONKURS LITERACKI
ŻYJĘ - NIE PIJĘ

LAUREACI

PRACE KONKURSOWE

FUNDACJA FENIX
2013

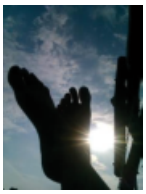

FUNDACJA
FENIX – POWSTAŃ DO ŻYCIA

Adres:
os. XXX lecia 60
44-286 Wodzisław Śląski

NIP: 647-131-82-71
REGON: 240786931
tel.: 603-77-59-00

W dniu 31 października 2013 Komisja Konkursowa w składzie:

Pani Krystyna Orbik - Skupień – pedagog, Dyrektor Wodzisławskiej Placówki Wsparcia Dziennego „Dziupla" w Wodzisławiu Śląskim oraz **Pan Jan Kaczyński** – Dyrektor Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Wodzisławiu Śląskim dokonała oceny i wyboru najlepszych prac konkursowych.

W kategorii – „**utwór poetycki, wiersz**" poszczególne miejsca zajęli:

I miejsce - Karolina Kloch
(w uzasadnieniu napisano: „…wiersz bardzo rytmiczny, wpadający w ucho, utwór, który mam nadzieję, ktoś kiedyś wykorzysta do zaśpiewania")

II miejsce - Gabriela Gajda
(w uzasadnieniu napisano: „…dobra kompozycja, krótki, prosty, przystępny wiersz z przesłaniem")

III miejsce - praca zbiorowa: Wiktoria Sikora, Natalia Wnuk, Paulina Stabla
(w uzasadnieniu napisano: „…dla mnie to działająca na wyobraźnię ballada podwórkowa")

W kategorii – „**mój punkt widzenia**" poszczególne miejsca zajęli:

I miejsce – Marzena Pisarska

II miejsce – Adrian Młynek

III miejsce – Żaneta Solon

W kategorii – „**utwór epicki**" poszczególne miejsca zajęli:

I miejsce Wioleta Soborak

II miejsce Sandra Bank

III miejsce – Magdalena Knesz

Ponadto przyznano dodatkową **NAGRODĘ SPECJALNĄ** dla **Sandry Bank**

uzasadnienie: „..praca Sandry to opowieść z „życia", która ma swoich realnych bohaterów, dobrze się ją czyta i ma szczęśliwe zakończenie, jakiego w takich ciężkiej wagi historiach oczekiwałoby się i chciałoby się w nie wierzyć".

Pijąc napój alkoholowy
Masz dzień pechowy.
A ten co alkohol długo pije
Ten sam się zabije.
Alkohol lek w nas budzi.
W nas „normalnych” ludzi.
Alkohol Cię oszukuje,
I tylko on na tym zyskuje.
Gdy 13 lat miałem,
Pierwszy raz do kieliszka zajrzałem.
Pamięć szwankowała,
A do buzi wódka się lała.
Kumple, przyjaciele się „odcięli”,
A mnie do szpitala wzięli.
Moi rodzice zaczęli płakać,
Gdy okazało się, że mam raka.
Gdy umarłem
To kochać mnie nie przestali
I za wszystko się obwiniali,
Że źle mnie wychowali.
Potem bardzo żałowali,
Że kar mi kiedyś nie dawali
I na bok mnie kiedyś odpychali.
A morał taki: ten kto pije długo nie żyje!

rys. Robert Proksa

Kiedyś sam żyłem
Bo ciągle piłem.
Nie było mnie na nic stać
Umiałem tylko wódkę chlać.
Kiedy mogłem piłkę kopać
Wolałem ciało torturować.
Już nie jestem sam
Rodzinę dobrą mam.
Nie zaglądaj do kielicha,
Od którego człowiek zdycha.
Żyję, nie piję!
Nie piję, dlatego żyję!

Odkąd pamiętam przebywam z ludźmi, którzy nadużywają alkoholu. Cały czas patrzę jak odbierają sobie to co najlepsze z życia, jak niszczą swoje zdrowie i tym bardziej siebie. Jak tracą rodzinę, mieszkanie czy pracę. A wszystko przez to, że wpadli w nałóg, z którego wcale nie jest się tak łatwo wydostać. Ale dzięki temu co się działo/dzieję wokół mnie wiem, że nie warto popełnić tych samych błędów i sięgać po alkohol.

„Ludzie piją, bo nie radzą sobie z problemami.
Piją, bo stracili rodzinę, dom, pracę.
Piją, bo nic im nie wychodzi.
Piją, bo już nie potrafią inaczej żyć”

fot. shutterstock.com

Mam 16 lat i jak dotąd nie mam żadnych przygód z alkoholem. Od dziecka byłam zmuszana do przebywania z pijanymi osobami dlatego, że pił mój ojciec. Codziennie patrzyłam na to jak coraz bardziej się stacza. Częste awantury i przemoc w kierunku mojej matki, doprowadziły do rozwodu naszej rodziny. Minęło już 9 lat i nic się nie zmieniło. W życiu mojego ojca nadal jest alkohol. Była przerwa w jego piciu, która trwała niecały rok, gdy poszedł do zakładu karnego. Niestety po wyjściu powrócił do nałogu. Nie chcę skończyć tak jak on. Jak dotąd idę w dobrym kierunku. Nie warto niszczyć tego co mam, dla czegoś co nic dobrego nie wniesie w moje życie.

fot. Richard McMillan

W środowisku w którym przebywam, bywa różnie. Są ludzie którzy po przez picie alkoholu uciekają od problemów, szarej codzienności. Znam bardzo dużo osób, które piją, aby zaimponować znajomym. Znam osoby uzależnione od alkoholu, są to np. moi rodzice, uzależnieni od bardzo wielu lat. W życiu bywa różnie: raz dobrze a raz jest źle. Mam 17 lat i po alkohol nie sięgnąłem jeszcze nigdy, tak samo jak po papierosy. Powody są różne, ale najistotniejszym powodem jest alkoholizm u mnie w domu, gdy widzę jak rodzice się staczają, jak przez alkohol tracą wszystko po kolei, to wiem, że nie popełnię tego samego błędu. Wiem, że nie ruszę alkoholu na pewno do 18 roku życia, potem pewnie będzie podobnie. Innym powodem jest to, że od roku ćwiczę na siłowni, mam dietę, plan ćwiczeń i nie mogę pić i palić. W przyszłości chcę bardzo dużo osiągnąć dzięki siłowni – między innymi zawody kulturystyczne i nie widzę alkoholu i papierosów w moim życiu – nie widzę i nie chcę widzieć. ĆWICZĘ - NIE PIJĘ.

Rozważając temat „żyjesz – nie pijesz”, powinnam zacząć od pytania – Czym jest ludzkie życie? Moim zdaniem jest to nie tylko bicie serca, ale także nasze codzienne sprawy, przyjaciele, rodzina, a przede wszystkim wolna wola. Jestem przekonana, że gdyby nie ona nigdy nie doszlibyśmy do tego co mamy, ani nie bylibyśmy tymi, którymi jesteśmy.

Alkohol jest prawdopodobnie najpopularniejsza używką stosowana przez ludzi w celu uzyskania pożądanych efektów psychologicznych. Jest to szkodliwe nie tylko dla naszego, ale też z punktu medycznego. Jestem pewna, że pomimo zastrzeżeń lekarzy, gdybyśmy zapytali o tę kwestię innych ludzi, wielu powiedziałoby: „Istnieją tacy, którzy alkohol piją a często żyją dłużej od tych, którzy tego nie robią.” Zgodzę się z tym, że może ich ciało, chodź zniszczone, ciągle funkcjonuje, ale nie posiadają wolnej woli. Substancja ta zniszczyła ich zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji i podporządkowuje sobie swoje ofiary. Rozważając tę sprawę, doszłam do wniosku, że człowiek może być uzależniony, a o tym nie wie.

fot. Miguel Saavedra

Jestem zdania, że jednym z najczęstszych powodów sięgania po alkohol jest, gdy chcemy zapomnieć o problemach. Mimo wszystko chwilowe odprężenie, którego doznajemy pod wpływem tej substancji szybko mija, a człowiek pozostaje z rozterkami ponownie. Znów sięga po używki i po czasie wpada w uzależnienie, które w mojej opinii, samo w sobie jest problemem.

Alkohol każdorazowo odbiera nam świadomość, pozbawia nas wolnej woli. Na co dzień spotykam się z ludźmi, którzy w częstym spożywaniu tej używki, nie widzą problemu. Prawdopodobnie nie zważają na to, jakie niesie to za sobą konsekwencje. Co zrobić gdy już jest za późno? Myślę, że najpierw zastanowić się, co by było gdyby w naszym życiu nie było alkoholu, a potem spróbować to sprawdzić, dać sobie pomóc.

Wniosek? Żyjesz – Nie pijesz. Pijesz – nie żyjesz.

Stałem na przystanku autobusowym, ledwo trzymając się na nogach. Wiatr owiewał moje ciało przyprawiając mnie o dreszcze, przez co poczułem się jeszcze gorzej. Zaśmiałem się pod nosem myśląc o moim samopoczuciu. Czy można czuć się jeszcze gorzej? Jestem alkoholikiem, nie mam gdzie spać, a przez swoje uzależnienie straciłem dziewczynę, którą kochałem – Justynę. Jedyna optymistyczną wersją było to, że wiedziałem o swoich wadach. Wiedziałem o swoim uzależnieniu i chciałem się zmienić, nie były to puste słowa rzucane na wiatr a pewne obietnice, które składałem sobie z zamiarem ich dotrzymania. Pierwszą osobą do której się zwróciłem był mój przyjaciel Mikołaj, chociaż stoczyłem się na samo dno on dalej był ze mną, pocieszał mnie a także doprowadzał do porządku ostrymi słowami.

fot. Charlie Balch

To on obiecał pomóc mi w przekonaniu na nowo do siebie Justyny. Oczywiście pod jednym warunkiem, że przestanę pić. Na początku próbowałem to sam zrobić w swoim brudnym, ciemnym mieszkaniu, ale nie miałem siły. Chociaż później i tak nie miałem pieniędzy, to jakoś zawsze znalazłem bar w którym nie miałem zbyt wielkiego długu i brałem na „kreskę". Gdy tak minął mi miesiąc odwyku postanowiłem iść do Mikołaja i błagać go na kolanach by mi pomógł.
– Jasne Michał, wiesz że nigdy bym cię nie zostawił w trudnej sytuacji. Pomogę ci z alkoholizmem, ale nie w ten sposób jak ty próbowałeś sam. O nie nie nie! Wyślemy Cię na odwyk. Będzie dobrze, uwierz mi.

- Dzięki Mikołaj. To wiele dla mnie znaczy… Ja… Nie mogę uwierzyć, że to wszystko się stało… Z mojej winy… A najgorsze jest w tym wszystkim to, że straciłem Justynę – wymamrotałem siedząc na zielonej kanapie.
- Właśnie co do Justyny, to ostatni z nią rozmawiałem. Mówiła, że dalej za tobą tęskni i cię kocha.

- Po trzech latach…?! – wyszeptałem a w moich oczach pojawiły się łzy.
- Tak, po trzech latach. Ona w Ciebie wierzy, wierzy że sobie z tym poradzisz i do niej wrócisz. To co, jesteś gotowy na przyjęcie pomocy?
- Tak. Od zaraz.

Ta rozmowa dała mi nową nadzieję. Pozwoliła mi uwierzyć, że kolory nie są tylko czarne i szare a też żółte, niebieskie i inne. Powoli zaczynałem rozumieć, że alkohol mną zawładnął i nie liczyły się inne potrzeby niż on. Teraz o tym wszystkim myśląc wiem, że postąpiłem dobrze prosząc o pomoc Mikołaja. Z delikatnym uśmiechem na twarzy popchnąłem drzwi do ośrodka terapii odwykowej wchodząc do środka. Wierzyłem, że po wyjściu stąd będę zupełnie innym człowiekiem. Będę wolnym człowiekiem od uzależnienia z szarą przeszłością, która nauczyła mnie życia. Była ona częścią mnie i zawsze będzie się za mną ciągnąć ale jestem z niej dumny ponieważ umiałem odciąć się od niej przychodząc tutaj. Do miejsca, które miało mi pomóc.
Na pewno teraz zastanawiacie się czy mi się to udało. Odpowiem wam: udało mi się. Od sześciu lat nie piję i wychowuję z Justyną naszą córeczkę – Kamilę.
Wszystkie wydarzenia dały mi nauczkę i z sukcesem zakończyłem moją lekcje życia – trudno nie pić, gdy reszta pije, ale jeszcze trudniej przestać.

fot. Mario Alberto Magallanes Trejo

Od najmłodszych lat uczą nas jak mamy postępować w dalszym życiu. Na początku naszej drogi są to rodzice, dziadkowie, najbliższa rodzina. To oni pokazują nam świat, który nas otacza. Z czasem sami zaczynamy rozpoznawać co możemy a czego nie możemy, co wypada a co nie. Poznajemy rzeczy dobre i te, które nie są najlepsze. Jednak z wiekiem stajemy się niezależni, sami decydujemy co dalej zrobimy nie przejmujemy się opinią innych. W dzisiejszych czasach zwykło się wszystko tłumaczyć tagiem #yolo czyli z ang. you only life once (żyje się tylko raz). Młodzież nie zwraca uwagi na konsekwencje jakie ich mogą spotkać, tylko bawi się i korzysta z życia bo przecież - młodość wiecznie trwać nie będzie. Owszem nie będzie, ale czy warto wszystko niszczyć na początku tylko dlatego, że jest się młodym i chce się wyszaleć? Nie, to oczywiste każdy ma prawo do rozrywki do robienia rozmaitych rzeczy, ale z umiarem, zachowując zdrowy rozsądek. Media przekazują młodym ludziom bardzo dosadnie informacje o przemocy, rozrywkach, używkach, a w tym m.in. alkoholu.

fot. Omar Franco

W dzisiejszych czasach liczy się to żeby być modnym pod każdym względem, wiec także presja środowiska ma na każdego z nas bardzo duży wpływ. Jakby wszystkiego było mało są jeszcze przecież codzienne problemy w szkole, rodzinie, miłości. Są osoby młode, które nie potrafią sobie z tym poradzić, ulegają i popadają w nałogi różnego rodzaju, najczęściej zdarza się nadużywanie alkoholu.
Na początku zaczyna się od piwa, gdzieś za garażami, u kumpla, w piwnicy, ze znajomymi czy w knajpie będąc z osobami starszymi. Z czasem piwo zmienia się w kilka piw bądź też mocniejsze trunki, które spożywane są coraz częściej. Pieniądze nie są żadnym problemem, przecież wystarczy rodzicom wmówić, że trzeba coś w szkole zapłacić albo odmówić sobie drugiego śniadania między lekcjami. Zaczyna się wagarowanie, późne powroty do domu, bo przecież rodzice nie mogą

nas zobaczyć w stanie nietrzeźwości. Później zaczynamy chodzić na imprezy co weekend żeby się napić, bo przecież po to one są. Nieprawda! Imprezy są po to, żeby dobrze się bawić ale mało kto o tym pamięta, bo przecież alkohol to dobry sposób na wyluzowanie się i zapomnienie chociaż na chwile o codziennym życiu. Większość moich znajomych zaczyna spożywać alkohol przed 18stką. Nie mówiąc już o gimnazjalistach, którzy myślą że jak zaczną pić to staną się lepsi, popularniejsi, bo przecież to taki szpan pić piwo w wieku 13stu lat. Bzdura! Tak samo dobrze można bawić się bez alkoholu, a nawet jeszcze lepiej. A jeżeli ktoś jest lubiany przez to że pije, to nic nie warta jest taka znajomość. Jeżeli mnie miałby ktoś lubić tylko dlatego, że podporządkowuję się otoczeniu i np. piję czy palę to ja dziękuje za taką znajomość. Bo łatwo jest człowieka sprowadzić na dno, ale tylko nieliczni mają odwagę wstać i z nimi się podnieść na nowo. Jeżeli nie chcę, to nie będę bez względu na to co mówią inni. Jak dla mnie to zwykła głupota, po co marnować sobie życie przez jakieś krzywe akcje po pijaku.

fot. Mateusz Stachowski

Nie na tym życie polega. Owszem zabawa zabawą, ale są jakieś granice i jeżeli człowiek ma chodź trochę rozumu, znajdzie umiar i zatrzyma się, pomyśli i dojdzie do wniosku, że nie tędy droga; że w życiu ważne są inne wartości te, o które walczymy codziennie - miłość, rodzina, wykształcenie, szczęście. Czy nie tak uczyli nas rodzice? Przecież od naszych narodzin chcieli dla nas jak najlepiej, otaczali nas ciepłem, troszczyli się o nas i nadal to robią. Żaden z nas nie chciałby wychowywać się w rodzinie, w której pojawia się alkoholizm, nikt nie chciałby przez coś takiego przechodzić. Więc dlaczego coś takiego miałoby spotkać nasze dzieci? Dlaczego one miałyby przeżywać taki dramat? Podejrzewam, że żaden człowiek nie chciałby wylądować na ulicy, bez dachu nad głową, pieniędzy w portfelu, jedzenia i czystej wody. Dlatego przyjemnością może być każda nawet najdrobniejsza rzecz, niekoniecznie musi to być alkohol. Ja mam 17 lat i życie też rzuca mi kłody pod nogi, ale staram się zebrać siłę w głębi siebie i stanąć mu naprzeciw, pokazać, że chcę walczyć, a nie oddać walkowera odchodząc z piwem każdego dnia. Każdy z nas jest wyjątkowy na swój sposób, ma marzenia, zdolności, cele do zrealizowania, więc nie niszczmy sobie życia sięgając po alkohol.

WRĘCZENIE NAGRÓD

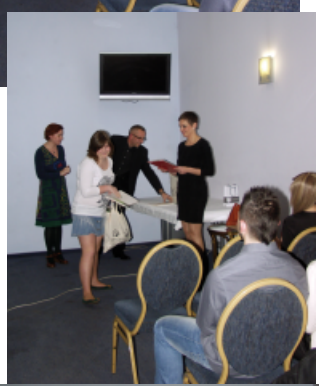

FUNDACJA
FENIX – POWSTAŃ DO ŻYCIA

Fundacji Fenix. Powstań do Życia
os. XXX lecia 60
44-286 Wodzisław Śląski

www.powstandozycia.pl, e-mail: fenixterapia@op.pl
KRS: 0000447093
Konto: Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0002 3234 6364